OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 2-V-29 A

Rok VII. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 2-GO MAJA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 121

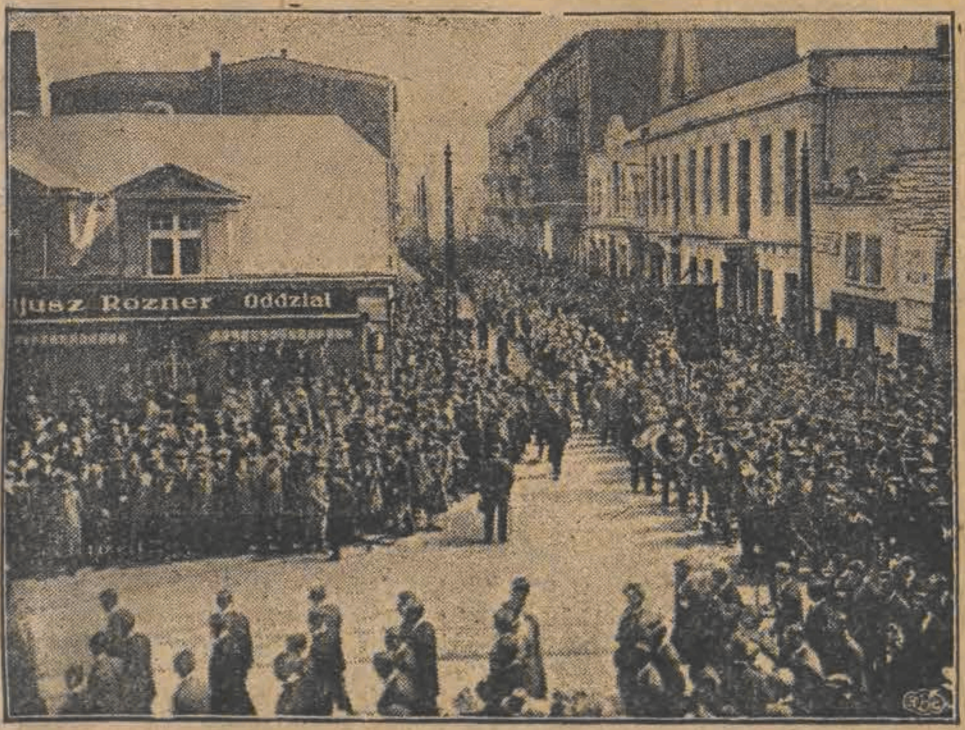
Katastrofa samolotowa w Krakowie
Pilot zabity

Kraków, 2 maja.

Wczoraj wieczorem wydarzyła się tragiczna katastrofa lotnicza podczas ćwiczeń lotniczych.

U jednego z samolotów oderwało się skrzydło. Aparat spadł koło rogatki Mogilskiej, ulegając zupełnemu rozbiciu i grzebiąc w szczątkach zawodowego pilota sierż. Franciszka Stańke, liczącego lat 30. Z pod rozbitego samolotu wydobyto zmasakrowane zwłoki pilota.

Z pochodu 1 maja w Łodzi.



Fragment pochodu przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej.



Milicja P. P. S. w niebieskich koszulach z czerwonemi krawatami.

KRWAWY 1-szy MAJA w WILNIE
24 osoby ranne, w tem 6 policjantów

Wolno, 2 maja.

Wczoraj w związku z manifestacjami 1 maja doszło do krwawych zaburzeń.

Przebieg zajść był następujący:

Władze pozwoliły na dwa pochody. PPS., CK. wespół z Bundem i grupą litewskich socjal-demokratów emigrantów udać się mieli do sali miejskiej na akademję, a następnie głównemi ulicami miasta do swej siedziby. Natomiast t. zw. **lewica PPS.** zebrała się przy ulicy Ludwiraskiej, skąd dozwolony był pochód na ul. Wielką.

Pochód ten ruszył około g. 12, niosąc sztandary i trasparenty w językach polskich, żydowskim i białoruskim.

Grupa komunistów niosła transparent komunistycznej partji zach. Białorusi. Policja usiłowała transparent skonfiskować. Wówczas tłum komunistów rzucił się na policję. **W tej chwili padło kilka strzałów. Ciężko ranny został aspirant Szwajkowski. Rannego odwieziono do kliniki chirurgicznej. Również ciężko ranny został jeden z manifestantów, który otrzymał kulę w brzuch. W stanie beznadziejnym odwieziono go do pogotowia Kilku komunistów zostało lekko rannych**

Po zlikwidowaniu zajścia pochód udał się na ul. Wielką, gdzie wystąpił z mową radny miejski z komunizującej listy nr. 15 nazwiskiem Dzydziul. Przemówienie Dzydziula było dość umiarkowane. Nawoływał on zebranych do rozejścia się. W tej jednak chwili, wskoczył na trybunę **pos. Dworczanin, wygłaszając prowokacyjną, antypaństwową mowę.**

Na wezwanie urzędnika starostwa grodzkiego, z trybuny nie ustąpił, przeciwnie począł wznosić okrzyki prowokacyjne pod adresem policji. Nastąpiło zamieszanie, **tłum rzucił się na policję, która była zmuszona użyć kolb. Częściowo opanowawszy sytuację palicja została ponownie zaatakowana przez komunistów, którzy poczęli strzelać z rewolwerów. Jeden z policjantów został ranny kulą w bok. Ciężko ranny jest jeden z manifestantów.**

W innem miejscu wszczęła się bójka pomiędzy grupą studentów i manifestantów. Powstała nieopisana panika i zamieszanie.

Jeden z kontrmanifestantów zadał pos Dworczaninowi ranę laską w głowa. Zdecydowana postawa policji pieszej i konnej zlikwidowała ostatecznie zaburzenia.

W rezultacie lżej i ciężko rannych 24 osoby, w tem 6 policjantów.

Przytrzymano ogółem 30 głównych agitatorów i komunistów, których osadzono na razie w areszcie policji.

Akademja i pochód PPS. odbył się spokojnie bez żadnych incydentów.

Samochody pancerne na ulicach Berlina
Szczegóły wczorajszych walk ulicznych w stolicy Niemiec

Berlin, 2 maja.

Stolica Niemiec przeżyła bardzo burzliwie dzień 1 maja.

Jak do tej chwili zdołano stwierdzić 8 osób zostało zabitych.

Liczba rannych jest znaczna, trudno jednak ustalić ją cyfrowo. Kilka osób ciężko rannych walczy ze śmiercią.

Pierwsze starcia między komunistami a policją nastąpiły już w godzinach przedpołudniowych. Grupy komunistyczne w 40 punktach Berlina zaczynały organizować pochody, które policja roz praszała z początku bez użycia broni palnej.

W miarę zbliżania się południa rozpraszani przez policję demonstranci skupiali się z powrotem w coraz to liczniejszych grupach, docierając do centrum miasta. Do poważniejszych starć doszło z 2 tysiącami komunistów na placu Poczdamskim i Aleksandra. gdzie policja rozproszyła demonstrantów przy pomocy sikawek, co powtórzono następnie z doskonałym wynikiem kilkakrotnie w innych okolicznościach.

Pierwsze strzały padły w północno-wschodniej dzielnicy miasta, gdzie młodzież komunistyczna wzniosła barykady. Trzykrotnie rozpraszała tutaj policja demonstrantów, którzy każdorazowo powracali na opuszczone pozycje.

Dopiero gdy demonstranci zaatakowali policję deskami, kamieniami a nawet kuflami od piwa i kilku policjantów odniosło rany, policja użyła broni palnej. Wielu komunistów zostało rannych.

W północnej części Berlina policja zaatakowana została strzałami z okien, tak, że dopiero ostry nakaz o zamykaniu wszystkich okien przerwał strzelaninę.

Do krwawych starć doszło około godziny 10 wiecz. Komuniści urządzili formalne polowanie na policjantów. Strzelano do nich z za węgłów domów, z okien a nawet z dachów, skąd strzały padały nawet całemi salwami.

Policja, otrzymawszy wielkie posiłki, wyruszyła przeciw skrytobójcom z samochodami pancernemi i karabinami maszynowemi.

Dzielnica Neuköln od godz. 10-ej wieczór tonie w ciemnościach. Komuniści prawdopodobnie przerwali prąd.

Do ministra Prystora
wyjechała delegacja pracowników umysłowych

Jak się „Express" dowiaduje, w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy delegacja komisji międzyzwiązkowej pracowników umysłowych w Łodzi, celem interwenjowania w ministerstwie pracy i opieki społecznej w sprawie urlopów letnich.

Delegacja wręczy p. ministrowi Prystorowi memorjał w którym prosić będzie, aby inspekcje pracy pilnie przestrzegały, by pracownicy otrzymywali ustawowe urlopy. Memorjał ten motywowany jest tem, iż w roku ubiegłym wielu pracowników nie skorzystało z urlopów, wskutek wywarcia na nich pewnej presji ze strony pracodawców.

18 tysięcy policjantów w Nowym-Jorku
walczy z tajnemi szynkami

Nowy Jork, 2 maja.

Komisarz policji miasta Nowego Jorku oświadczył reporterowi „Times'a", że w metropolji znajduje się 32 tysiące tajnych szynków. Oczywiście, oprócz tego istnieją jeszcze tysiące szynków nie wciągniętych na listę policyjną. 18.000 policjantów nowojorskich i niezliczone kohorty federalnych agentów prohibicyjnych nie może dać sobie rady z tem bezprawiem. Szynki te wyrastają jak grzyby po deszczu, a gdy się jeden zamknie, na jego miejsce powstają dwa nowe. Komisarz przyznał, że dziennie otrzymuje około 700 donosów w tej sprawie. Komisarz przytem twierdził, że bez współdziałania publiczności, nic w tej sprawie zrobić się nie da, a na te współpracę, niestety, absolutnie liczyć nie można.

Zamknięcie „Prasy Wieczornej"

Łódź, 2 maja.

W dniu wczorajszym zamknięta została brukowo - sensacyjna efemeryda p. t. „Ilustrowana Prasa Wieczorna". Pisemko wychodziło zaledwie 5 miesięcy. Wydawcy ogłosili w ostatnim numerze, iż dziennik zawieszają z powodu... pięknej letniej pogody.

Godzi się przypomnieć, iż w ciągu ostatnich paru lat zlikwidowane zostały w Łodzi następujące pisma popołudniowe: „Kurjer Wieczorny", „Goniec Wieczorny" „Nowiny", „Kurjer Czerwony" i „Ilustrowana Prasa Wieczorna".

Kłopoty Anglji z własnemi dominjami

Silny ruch autonomiczny

Każdy, kto interesuje się zagadnieniami, dotyczącemi Anglji, nie może nie zauważyć, że w dominjach angielskich dokonywa się *ewolucja w kierunku zupełnej autonomji;* stosunek taki zaś wcale nie jest daleki od zupełnego uniezależnienia się od metropolji, nic też dziwnego, że stanowi to dla Anglji powód do poważnych refleksji.

Już od czasu otrzymania przykrej lekcji w postaci oddzielenia się kolonji amerykańskich, które pod koniec osiemnastego stulecia *stały się St. Zjednoczonymi,* Anglja w stosunkach z pozostałymi dominjami kieruje się wielką ostrożnością i liberalizmem, przyznając im bez trudności *coraz większy samorząd,* w miarę, jak ich postęp w rozwoju tych zmian się domaga.

Jednak już w początkach stulecia bieżącego te węzły, łączące dominja z metropolją, posiadały *raczej charakter moralny,* było to przywiązanie do korony, tak jednak silne, że w r. 1914 — gdy Anglji groziło niebezpieczeństwo—wszystkie dominja pośpieszyły jej na pomoc, każde w miarę sił. Wiemy, że pola bitewne gęsto były *usiane trupami* żołnierzy kanadyjskich, południowo afrykańskich, australijskich, czy nawet hinduskich.

Po wojnie światowej ruch autonomiczny dominjów *spotęgował się jeszcze.* To też dziś ogólną polityką brytyjskiego imperjum nie kieruje wcale angielskie ministerjum spraw zagranicznych. Przecie Kanada, czy Irlandja mają w obcych państwach *swych przedstawicieli dyplomatycznych,* a z czasem w ich ślady pójdą też inne dominja. Wszystkie one uważają za punkt honoru wykazanie, że są zgoła odrębnym, niezależnym narodem, których związek - imperjum i z koroną angielską nosi charakter wyłącznie dobrej woli.

— Jestem kanadyjczykiem — powiedział niedawno pewien obywatel przemysłowiec z Quebec — a jeśli zachowuję tytuł obywatela brytyjskiego, czynię tak dlatego, że dzięki niemu należę *do największej firmy na świecie.*

Dziś stosunki się zmieniają. Staje się rzeczą coraz widoczniejszą, że Anglja znajduje się w takiem położeniu, że coraz mniej należeć sie jej bedzie tytuł największej firmy handlowej świata. Może właśnie dlatego dominja tak wyraźnie *dążą do zupełnego uniezależnienia się od niej.*

Krwawy car Iwan lubował się w męce ludzkiej

i rad przebywał w towarzystwie złodziei

Car moskiewski, **Iwan Groźny** przeszedł do historji jako jeden z okrutniejszych władców; sami rosjanie porównywali go niejednokrotnie z Neronem.

Na jego korzyść przemawiają jednak w wielu wypadkach pozostawione przez pewnego lekarza angielskiego wspomnienia. Człowiek ten, nazwiskiem Collins, przebywał w Moskwie jeko lekarz nadworny ówczesnego cara Aleksego, w drugiej połowie siedemnastego wieku. Uznając zupełnie słusznie Moskwę za kraj w swoim rodzaju egzotyczny, Collins postanowił opisać go w miarę możności, a uczynił to w formie listów pisanych do przyjaciela w Londynie; opisał zaś Moskwę od cara Iwana groźnego aż do końca XVII stulecia.

Collins mówi, między innymi że Iwam Groźny **był bardzo lubiany przez lud moskiewski;** bojarzy natomiast bali się go, jak ognia, gdyż postępował wobec nich z okrucieństwem. Nie rozstawał się np. nigdy z **prętem żelaznym,** którego **dolny koniec był bardzo ostry; w czasie** rozmowy Iwan wpijał pręt w nogę bojara, a nabierał doń nadzwyczajnego zaufania **w miarę,** gdy ten pod tak **bolesnym ciosem nie krzyknął** i wogóle nie dał poznać po sobie, jak bardzo cierpi.

Car Iwan miewał też kaprysy prawdziwego zboczeńca. Kiedyś np. wysłał specjalnego posłańca do miasta Wołogdy i zażądał, by dostarczono stamtąd **pełną czapkę pcheł.** A ponieważ nie zdołano schwytać żądanej ilości, car skazał miasto Wołogdę na wysoką grzywnę pieniężną.

Kiedyindziej z powodu jakiejś uroczystości car zachował się zgoła nie po królewsku. Obecni na obchodzie cudzoziemcy, nieobeznani ze swoistą „etykietą" dworu moskiewskiego, szczerze się uśmiali z jego nietaktu, a najbardziej ubawiły się obecne panie — holenderki i angielki.

Car zauważył ten śmiech, wezwał wszystkie cudzoziemki do pałacu, umieściwszy zaś je w wielkiej izbie, **kazał się** im w swojej obecności rozebrać do **naga.** Wtedy dopiero wezwał służbę kazał rossypać w i zbie **korzec grochu i pozbierać go rękoma po jednym ziarnku.**

A gdy wystraszone i zawstydzone kobiety uporały się wreszcie z pracą, car dał im wina i poradził, by w przyszłości strzegły się żartów czy wyśmiewania moskiewskiego władcy.

Pewnego razu doniesiono carowi, że jeden z bojarów (wyższych urzędników) dał się przekupić w ten sposób, że przyjął w podarunku **gęś, całą wypchaną dukatami.** Car przyjął to do wiadomości, lecz nie dał po sobie poznać, że wie o wszystkiem. Po jakimś czasie przechodził z owym bojarem po mieście obok placu, na którym kat moskiewski **wykonywał wyroki śmierci.** Car skinął wówczas na kata, kazał obciąć bojarowi ręce i nogi, a przy każdym ciosie kazał go pytać, czy gęś dobrze smakowała.

Bardzo często car Iwan w przebraniu wałęsał się po mieście, **obcując wtedy najchętniej ze złodziejami.** Pewnego razu poradził car spotkanej gromadzie złodziei obrabowanie skarbca państwowego mówiąc że doskonale wie, jak to trzeba zrobić. Na to jeden z gromady poczęstował przebranego cara pięścią w łeb i oświadczy:

„Ty łotrze, będziesz nas namawiał do okradzenia cara! Wolimy obrabować jednego z bojarów, który stale nadużywa carskiego zaufania i wskutek tego stał się jednym z najbogatszych ludzi w Moskwie".

Iwanowi bardzo się to podobało i zaprosił owego złodzieja na nowe spotkanie na dzień następny. Wtedy dopiero dał poznać, kim jest, poczęstował złodzieja gorzałką i miodem, wezwał go by zerwał z kradzieżą i **mianował urzędnikiem na swym dworze.**

Może ta okoliczność tłumaczy, dlaczego to wśród najwyższych nawet dygnitarzy rosyjskich tak bardzo było **rozpowszechnione łapownictwo i brak poszanowania grosza skarbowego.** Przecie pierwowzorem był dla nich wszystkich ów złodziej — urzędnik z czasów Iwana gożnego.

Zagłada świata

jest rzeczą pewną w razie wybuchu wojny gazowej

Nic dziwnego, że ludzkość cała coraz więcej uwagi poświęca sprawie **obrony ludności cywilnej na wypadek wojny przed gazami trującemi.** Nic dziwnego, że coraz częściej słychać głosy, wzywające do zupełnego zaprzestania stosowania gazów w przyszłej wojnie. Najbardziej opornie zachowują się **Niemcy,** które pierwsze zaczęły stosować gazy trujące nietylko na samym froncie, lecz, co jeszcze gorsze, wobec cywilnej ludności.

Gdy tak rządy i opinje w poszczególnych państwach pracują nad zupełnym usunięciem gazów jako środka walki, uczeni chemicy pracują niestrudzenie **nad coraz dalszym doskonaleniem tej broni.** Ostatnio np. dwaj chemicy amerykańscy wynaleźli **nową truciznę, nieskończenie silniejszą od niemieckiego fosgenu.** Wystarczy oddychać minutę tym gazem, by paść trupem. Jego działanie jest tak piorunujące, że całą armję można wytruć równie łatwo, jak łatwo człowiek gasi świece.

Również w St. Zjednoczonych chemicy wojskowi wynaleźli nowy gaz łzawiący, który nazwali **„blindex"** (blind — znaczy po angielsku ślepy), gdyż gaz ten oślepia ludzi bardzo łatwo. Jeszcze inny nowy gaz posiada tę własność, że ci, co go wdychają, **zasypiają.** W ten sposób można uśpić całą armję, osady, miasta, oczywiście, tylko na pewien czas. Jest to gaz niewinny zgoła, w porównaniu z innym, jednak dzięki niemu można odnieść zwyciestwo. a zwycięża ten, kto nie śpi.

Gdy się o tym wszystkiem czyta i układa na tej podstawie obraz przyszłych wojen, nie można nie przyznać, że ludzkość robi olbrzymie postępy i robić je będzie stale, choć przecie wszelkie usiłowania Ligi narodów w kierunku uchylenia gazów wobec złej woli Niemiec **pozostaną bez skutku.** Ludzkość robi postępy, bo jak bardzo daleko odbiegliśmy teraz już od tych strasznych wojen, o których wspomnienia tylko zostały w podręcznikach historji.

Barbarzyńcy i okrutni ludzie średniowiecza prowadzili wojny bez litości niszcząc na swej drodze wszystko, i zabijając wszystkich. Wtedy to podczas jednej z najkrwawszych bitew, która trwała trzy dni, kiedy obie strony ścierały się ramię o ramię, zginęło na polu bitwy **trzydzieści pięć osób.** A bitwę tę kroniki ówczesne zapisały jako **jedną z najkrwawszych.**

Wódka przecieka

do „wysuszonej" Ameryki

Jak wiadomo, poszczególne części St. Zjednoczonych mają szeroką autonomję i w sprawach lokalnych rządzą się własnem ustawodawstwem. Każdy stan ma własny parlament i własne organa władz wykonawczych.

Jeden z nich stan Wisconsin, według wszelkiego prawdopodobieństwa wypowie walkę prohibicji. W pierwszej połowie kwietnia odbył się tam plebiscyt, a w głosowaniu ludowym olbrzymia większość obywateli stanu wypowiedziała się za zniesieniem prohibicji; izba posłów stanu 56 głosami przeciw 33 powzięła uchwałę, na mocy której prawo ogólnopaństwowe o prohibicji przestaje w Wisconsin obowiązywać. Aby ta uchwała zyskała moc prawną, potrzeba jeszcze zatwierdzenia senatu stanu; a ponieważ odpowiedni wniosek został już zgłoszony, spodziewać się należy, że i senat sprawe w tym duchu załatwi.

ŁADNA PERSPEKTYWA!..



Pacjent: No, jak się przedstawia stan mego zdrowia, panie doktorze?...

Lekarz: Doskonale... Tylko wie pan, gdybym był na pańskim miejscu, nie rozpocząłbym czytania większej powieści...

W TRAMWAJU.



— Bardzo pana przepraszam, ale pan będzie łaskaw zejść już z mojej nogi, bo ja tu wysiadam...

Dwaj handlowcy
na spadzistej drodze występku

Łódź, 2 maja.

W składzie jedwabiu Maurycego Tenenbauma przy ulicy Piotrkowskiej 40 zjawili się dwaj eleganccy panowie z jakąś młodą niewiastą, którzy chcieli kupić kilka metrów materjału.

Gdy sprzedawczyni podała im cenę, przybyli doszli do wniosku, że materjał jest zbyt drogi i szybko wyszli ze sklepu. W parę chwil później spostrzeżono brak dwuch sztuczek towaru.

— To byli złodzieje! — zawołał właściciel sklepu i szybko wybiegł na ulicę, alarmując przechodniów. Dzięki natychmiastowej pogoni „szopenfeldziarzy" zdołano ująć. Przechodnie oddali ich w ręce policjanta, który całą trójkę skierował do komisarjatu.

Ujęci stanowili znaną szajkę, która w ostatnich czasach okradała w Łodzi wszystkie większe szkłady manufaktury. Tadeusz Krawiecki i Stanisław Tomczak (tak brzmiały nazwiska szopenfeldziarzy) przed paru laty byli skromnymi handlowcami i prowadzili uczciwy tryb życia, lecz po stracie posad K. i T. zeszli na manowce. W ubiegłym roku poraz pierwszy skazano ich na więzienie. Wczoraj po raz drugi stanęli przed sądem w towarzystwie rutynowanej szopenfeldziarki, Marjanny Kucharskiej, która wspólnie z nimi usiłowała skraść towar w składzie Tenenbauma.

Tomczak został skazany na 2 lata Krawiecki na 4 lata, Kucharska zaś na 3 lata więzienia.

Spór o skrzynki pocztowe w bramach
Lokatorzy powiadają, że mają dość świadczeń, kamienicznicy twierdzą, że to ich nie obchodzi, a magistrat uważa, że nie ma prawa nikogo zmuszać do kupowania skrzynek
Może spór ten rozwiąże przyszła rada pocztowa

Łódź, 2 maja.

Przed kilku miesiącami stała się aktualna

sprawa rozwieszenia skrzynek pocztowych w bramach łódzkich domów.

W skrzynkach tych byłaby specjalna przegródka dla każdego lokatora i listonosz w każdej przegródce zostawiałby odpowiednie listy.

Dla listonoszów byłoby to ułatwienie nielada, albowiem przy obecnym systemie roznoszenia listów listonosz musi przejść w ciągu dnia niezliczoną ilość piętr, co wpływa oczywiście ujemnie na stan jego zdrowia.

Większość listonoszów cierpi właśnie z tego powodu na rupturę.

Zdawałoby się, że wprowadzenie tego projektu w życie nie powinno napotkać na wielkie trudności, tymczasem jak się okazuje

sprawa nie przedstawia się zbyt łatwo.

Chodzi mianowicie, o to, że niewiadomo kto ma te skrzynki rozwiesić, kto je ma zainstalować, czyli właściwie — kto je ma kupić, a najwłaściwiej —

kto ma na ten cel wyłożyć fundusze?...

Najprostsza odpowiedź powinna brzmieć następująco:

— Oczywiście, że urząd pocztowy.

Tak, ale ministerstwo poczt i telegrafów nie wyasygnowało na ten cel żadnych funduszów.

Więc może lokatorzy?..

Ba! — ale lokatorzy powiadają słusznie, że

dość już świadczeń mają na głowie

i nie mogą sobie pozwolić na nowy wydatek. A zresztą cóż to obchodzi lokatora, czy listonosz będzie miał ułatwienie w swej pracy czy też będzie musiał nadal harować jak wół?!..

Pozostaje więc jeszcze jedno źródło

— właściciele domów.

Ale i to źródło dawno wyschło mimo panujących naogół chłodów. Kamienicznicy powiadają, — że skoro lokatorzy nie chcą płacić, to

z jakiej racji oni mają instalować w bramach jakieś nowe skrzynki pocztowe?.

Swego czasu urząd pocztowy zwracał się w tej sprawie do magistratu, prosząc o interwencję, lecz magistrat odparł mniej więcej w taki sam sposób:

— A pocóż ja się mam wtrącać do tej sprawy?... **Czy mam wogóle prawo nakazywania lokatorom, ażeby kupowali jakieś skrzynki, które będą rozwieszone w bramach?.. Albo czy mam jakieś upoważnienie, by zmusić do tego kamieniczników?...**

Spór zatacza więc coraz szersze kręgi, a listonosze łażą, łażą, łażą i skrzynek niema, niema, niema...

Możliwe, że sprawą tą zainteresuje się

przyszła rada pocztowa,

której powstanie zaprojektowała izba handlowo-przemysłowa.

Nowa ta instytucja, wzorowana na istniejącej radzie kolejowej, rotoczyłaby opiekę nad tą dziedziną pocztowo-telegraficzną w naszem mieście, która zahacza o nasze życie przemysłowo-handlowe.

Nie ulega wątpliwości, że każde miasto ze względu na odrębny charakter ma różne wymagania. Łódź jako ośrodek przemysłowo - handlowy odczuwa może pewne braki, które łatwo dadzą się usunąć, chodzi tylkó o inicjatywę.

Projektodawcą zmian i ulepszeń byłaby więc rada pocztowa.

Wprawdzie łódzki urząd pocztowy czyni usilne starania, by w dziedzinie pocztowej nie było żadnych usterek, ale

trudno wejść w skórę kupca lub handlowca i odgadnąć wszystkie jego potrzeby.

Gdyby więc powstała rada pocztowa, możliwa, że zakończyłby się spór o skrzynki pocztowe w bramach i listonosze mogliby odetchnąć z ulgą.

Bak.

11-letni zbieg
wstąpił do bandy żebraków

Łódź, 2 maja.

Przed paru tygodniami państwo Drzazga, zamieszkali przy ulicy Młynarskiej 20, zameldowali w policji o ucieczce ich jedenastoletniego synka, Alojzego.

Chłopczyk zbiegł w nocy z domu rodzicielskiego, zabierając z sobą pięć złotych i rozmaite drobiazgi.

Policji nie udało się go odszukać.

Onegdaj państwo Drzazga dowiedzieli się, iż młodociany zbieg znajduje się w Łodzi i włóczy się po mieście z jakąś bandą uliczników, starszych od niego. Widziano go w okolicach Placu Reymonta, gdzie odwiedza sklepy w tej dzielnicy i prosi o jałmużnę.

— Nie mam ojca, ani matki — mówi, zalewając się łzami — od dwuch dni nic nie jadłem.. Nie mam gdzie spać.. Dajcie parę groszy....

Litościwi ludzie nie odmawiają mu wsparcia. Chłopczyk oddaje pieniądze swym starszym kolegom, którzy najwidoczniej utrzymują się z jego zarobków i wzamian za to dają mu nocleg.

Państwo Drzazgowie daremnie starają się ustalić miejsce zamieszkania syna. W sklepach, w których Alojzy był już parokrotnie, nie można było o nim zdobyć żadnych bliższych informacji.

Należy przypuszczać, że policja zajmie się tajemniczymi opiekunami 11-letniego chłopca i wyjaśni całkowicie całą tę sprawę.

Sądowe echo
kradzieży na stacji Łódź-Kaliska

Łódź, 2 maja.

Posterunek policji na stacji Łódź-Kaliska otrzymywał często meldunki o kradzieżach, dokonywanych na dworcu, lecz nie mógł wykryć złodziei, którzy po każdym występie zręcznie zacierali ślady.

Pewnego dnia do policji wpłynął meldunek właściciela młyna parowego „Korona" Józefa Antoniewskiego. P. Antoniewski doniósł, że z wagonu towarowego zerwano plombę i skradziono transport pszenicy, która nadeszła dla młyna „Korona".

— Mój ekspedjent pedejrzewa pewnego robotnika kolejowego — oświadczył p. A. — mogę panom podać jego rysopis.

Policja opierając się na tych zeznaniach, przytrzymała robotnika kolejowego Kazimierza Bogdańskiego, który jak się okazało, swego czasu był już karany za występy złodziejskie.

Bogdański nie przyznał się do winy i twierdził kategorycznie, że został bezpodstawnie posądzony o kradzież. Policja w trakcie rewizji, dokonanej w jego mieszkaniu znalazła jednakże rozmaite przedmioty, pochodzące z kradzieży na stacji Łódź — Kaliska, wobec czego osadziła go w więzieniu.

Na sądzie Bogdański twierdził w dalszym ciągu, iż został niewinnie oskarżony. Sąd, opierając się na zeznaniach świadków, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

W notesie reportera.

Ubiegłej nocy dokonano kradzieży w mieszkaniu Chaima Bielejewa przy ulicy Kilińskiego nr 36/38.

Łupem złodziei padła garderoba wartości przeszło 1000 złotych. Dochodzenie policyjne narazie nie dało żadnych rezultatów.

Nagły zgon

W dniu wczorajszym w fabryce Leonarda zmarł nagle robotników Wilhelm Poll, zamieszkały przy ulicy Pięknej. Wezwane pogotowie nie zdołało ustalić przyczyny nagłego zgonu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-policyjnych.

Jutro 3-go Maja
uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej

Łódź, 2 maja.

Jutro, z okazji święta narodowego 3-go maja, odbędzie się doroczne uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którem, po okolicznościowem przemówieniu prezesa rady inż. Holcgrebera, wręczona zostanie nagroda tegoroczne laureatce m. Łodzi, znanej powieściopisarce p. Zofji Rygier - Nałkowskiej.

Nagroda wynosi, w myśl uchwały rady miejskiej, 10 tysięcy złotych.

Krwawa awantura
na ul. Brzezińskiej

Łódź, 2 maja.

Wczoraj wieczorem restauracja przy ulicy Brzezińskiej 59 była terenem krwawej awantury. 36-letni Józef Walentowski, ogrodnik, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 70 i 50-letni Franciszek Woźniak, stolarz, zamieszkały pod tym samym adresem, po pijanemu posprzeczali się ze sobą i rozpoczęli walkę na noże.

Obaj mężczyźni zostali dość ciężko ranni. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ich do domu.

Zadrzewienie Łodzi

Łódź, 2 maja.

Jak się „Express" dowiaduje, wydział plantacji miejskich przystępuje w poniedziałek do kontynuowania zeszłorocznych prac, związanych z zadrzewieniem naszego miasta. Na wszystkich ulicach zasadzone będą drzewka, tworząc w ten sposób na chodnikach aleje drzewne.

Zadrzewienie naszego miasta przyczynić się ma do podniesienia stanu zdrowotnegoŁodzi i do oczyszczenia, przesyconego dymem fabrycznym i miazmatami rynsztokowemi, powietrza

Zemsta dekoratora teatralnego za wydalenie
Zniszczenie dekoracji i zdemolowanie widowni

Z Grodna donoszą:

Policja wykryła sprawcę zniszczenia, dokonanego onegdaj w teatrze Garnizonowym w Grodnie. Jest nim 27-letni Wacław Markowski, malarz-dekorator, zatrudniony przez kilka dni w teatrze i zwolniony za niesolidne wywiązywanie się ze swych obowiązków, za co się też zemścił, niszcząc dekoracje i demolując urządzenie teatru.

Krwawa bójka

W domu przy ulicy Rajtera 13 wynikła wczoraj krwawa bójka pomiędzy Romanem Kalskim a Henrykiem Szoslandem.

Kalski zranił dość ciężko nożem Szoslanda. Do rannego wezwano pogotowie, które stwierdziło, że doznał on dość ciężkich obrażeń cielesnych.

Kalski został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymnera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b).



Listy miłosne

Panna Pusia jest bardzo sprytną łodzianką i umie się odpowiednio zwracać do każdego z jej wielbicieli. Charakterystyczne są więc również listy panny Puśki, ściśle zastosowane do zawodu adresata.

Do konduktora tramwajowego

— „Serce mi dzwoni, jak tramwaj na zakręcie, o panie, zechciej pociągnąć za linkę, żeby tramwaj stanął. Ale uprzedzam pana nie uda się panu ze mną zerwać tak jak pan zrywa bilety i po ślubie nie wolno panu przesiadać!".

Do kupca łódzkiego

— „Weź mnie jak długoterminowy wekselek, który poszedł do protestu i który szuka pokrycia, bo wszyscy żyranci zbankrutowali. Tylko o jedno cię proszę — nie rób mi plajty".

Do adwokata

— „Ty, który wszystkich bronisz, obroń mnie też od staropanieństwa i nudy. Apeluję do twego sumienia, które powinno być dla ciebie najwyższą instancją. Jeżeli cię jednak zdradzę po ślubie, nie odstępuj od twej zasady i powiedz wówczas, że jestem niewinna"..

Do policjanta

— „Masz numer na czapce i na naramiennikach, cóż ci to więc szkodzi jeśli będziesz miał jeszcze „ładny numerek" w domu?.. Zamiast mieć do czynienia z bandydatami czy nie lepiej mieć do czynienia z żoną?., Chodźmy więc natychmiast do księdza i spiszmy protokół ślubny"—

KU-KU.

Hallo! Tu radjo!..

CZWARTEK, 2-GO MAJA.

11,56 — Sygnał czasu, komunikaty. 12,10 — Odczyt p. t. „Maj w ogrodzie" — wygłosi p. Edmund Jankowski. 12,40 — Transmisja koncertu z Filharmonji 15.10 — Odczyt p. t. „Przyczyny i skutki wojny światowej" — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 15,35 — Odczyt p. t. „Henryk Sienkiewicz" — wygł. prof. Leon Płoszewski. 16.15 — Program dla dzieci i młodzieży. Transmisja z Krakowa 17,00 — „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17,25 — Pogadanka p. t. „O niedoli kobiet polskich na uchodźtwie" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.55 — Koncert popołudniowy. — 18,50 — „Rozmaitości" wygł. p. Warnecki. 19.10 — Odczyt p. t. „Pielęgnowanie sadu ze specjalnem uwzględnieniem szkodników" — wygł. dr. Wł. Filowicz. 20,15 — Transmisja z teatru „Reduta" w Wilnie. — „Przepiórzyczka" Stefana Żeromskiego z udziałem Juljusza Osterwy i Stefana Jaracza. 23,00 — Tranzakcja muzyki tanecznej.

Dwie uczenice usiłowały popełnić samobójstwo

Dwie młode dziewczyny 15-letnia uczenica Hilda Hegedus mieszkająca przy swym dziadku i jej 13-letnia koleżanka Roza Barata usiłowały pozbawić się życia przy pomocy zatrucia się gazem świetlnym.

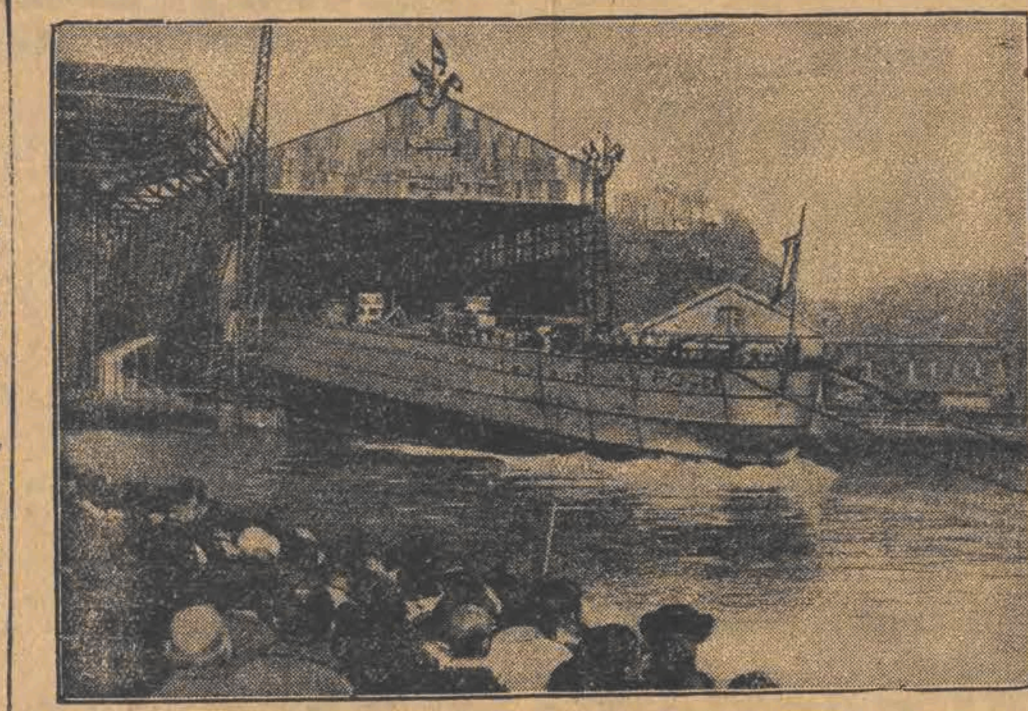
Wypadek ten przydarzył się w Wiedniu i tylko dzięki temu, iż lokatorzy tego domu poczuli zapach gazu i przy pomocy przystawionej drabiny przedostali się do zamkniętego na klucz mieszkania, obie te młode desperatki zostały po odwiezieniu ich do szpitala uratowane tam od śmierci.

Z listu napisanego przez Hildę Hegedus wynika, że usiłowała ona sobie odebrać życie przygnębiona samotnością w jakiej żyła i brakiem wszelkiej radości.

Rodzice jej mieszkają oddzielnie, ona zaś sama była przy dziadku, a po śmierci babki nikt się o nią nie troszczył. Koleżanka, jej, zapytana o powód tak rozpaczliwego kroku, wyjaśniła, że do przedsięwzięcia samobójstwa skłoniło ją uczucie przyjaźni, jaką żywiła dla Hildy.

Stan obu dziewcząt nie jest groźny i lekarze nie tracą nadziei utrzymać ich przy życiu.

Nowy francuski krążownik



W porcie Brest ukończona została budowa nowego krążownika francuskiego „Foch". Na zdjęciu: uroczysty moment spuszczania nowej jednostki bojowej na wodę.

„Gewuka", „Gekawu", „Wugeka"
— oto napisy widniejące na nowoczesnych szyldach
Kto się zorjentuje w tym potopie dziwacznych nazw?

Łódź, 2 maja.

Baczny obserwator nie spieszący się na ulicy, lecz mający czas na to, by zastanowić się i zrozumieć co się dokoła niego dzieje, zwrócił niechybnie uwagę na zmiany, jakie zaszły w napisach szyldowych.

Dawniej na szyldach wymieniony był charakter przedsiębiorstwa lub zawód właściciela szyldu, a następnie imię i nazwisko. To miało jakiś sens. Spotykaliśmy więc następujące napisy:

— „Ignacy Nitecka, krawiec damski i dziecinny",

Albo: J

— „Chaim Pompadur, najnowsze mode parysie".

Wiadomo było o co chodzi. Wszystko było wypisane na szyldzie.

Dziś czasy się zmieniły. Ludzie wstydzą się swych nazwisk. Wolą pozostawać w ukryciu, wysuwając na pierwsze miejsce jakiś firmowy pseudonim.

Zamiast więc uczciwych imion i nazwisk mamy jakieś dziwaczne napisy w rodzaju: „Afrodyta", „Kekawu", „Wugeka", „Gewuka", „Mazepa", „Światło", „Mrok", „Smok" itd.

Sama literatura! Ani cienia indywidualności! Właściciel kryje się w cieniu, wypisując na szyldzie co mu się podoba.

Czyni się to zazwyczaj dla lepszego zapamiętania firmy. Niektórzy jednak, chcąc klijentom ułatwić zapamiętanie, wyświadczają niedźwiedzią przysługę, wypisują bowiem na szyldzie godło tak skomplikowane, że o zapamiętaniu nie może być mowy.

A może przezorni kupcy czynią to w obawie przed ewentualną plajtą?...

Zawsze przyjemniej i wygodniej jest gdy bankrutuje jakaś firma „Mazepa" lub „Gewuka", niż Nitecka lub Pompadur... (—)

Pogoń za dolarem
pochłania tysiące ofiar wśród yankesów

W jednym z dzienników amerykańskich ukazał się artykuł, zwracający uwagę na to, jak strasznie oddziaływa na mieszkańców Ameryki szalone i wytężone do ostatecznych już granic tempo tamtejszego życia.

„Strasznie drogo płaci ludność Stanów Zjednoczonych za ten szalony rozmach życia. Jak w potężnych hutach spalają się olbrzymie sterty węgla na żużel, byle wytworzyć jaknajwiększą ilość energji, jak w życiu spalają się setki tysięcy organizmów w zawrotnym wyścigu o byt".

Dla poparcia tej tezy podaje artykuł niedawno ogłoszone cyfry statystyczne dotyczące chorób, które najbardziej gnębią mieszkańców Stanów. Wynika z nich że na sercowe choroby zmarło tam w r. 1927 aż 176671 osób, co jest liczbą blisko dwa razy większą od śmiertelności z powodu suchot. Statystyka ta wykazuje nadto, że śmiertelność z powodu rozmaitych defektów serca wzrasta przeciętnie o 15 proc. rocznie.

Jeżeli więc nadal liczbo zgonów na schorzenie serca będzie zwiększać się w tym samym stopniu, to za lat kilka połowa ogólnej liczby zgonów w Stanach Zjednoczonych przypadnie na choroby sercowe.

„Udało się nauce opanować cały szereg bardzo groźnych epidemicznych chorób — pisze w dalszym ciągu autor tego alarmującego rtykułu. — Opanowane zostały: ospa, dyfteryt, tyfus, cholera — choroby, które dawniej wyludniały całe niemal kraje. Na miejsca ich przyszły choroby sercowe, niemniej niebezpieczne, choć może nie tak gwałtowne i znowu nauka stoi wobec nich bezradnie.

Oto jest jedno z najstraszliwszych nie bezpieczeństw grożących Stanom Zjednoczonym. Niebezpieczeństwo wynika na skutek zupełnego zlekceważenia organizmu ludzkiego, sprowadzonego do roli maszyny, uganiającej się bez wytchnienia w pogoni za dolarem.

„EXPRESS WIECZORNY" Z D. 2 MAJA 1929 R.

Wielka Loterja Na Zakup Okrętu Handlowego

KUPON Nr. 3.

(Ważny dla okaziciela).

24 kupony kolejne dają prawo na otrzymanie 6 biletów loteryjnych.



Opolscy niemcy
abają o opinię swego miasta...
Wystawa teatralna i chamskie bicie polskich aktorów

W związku z niesłychanym, barbarzyńskim napadem podżeganego tłumu niemców opolskich na przybyłych tam polskich artystów, nie od rzeczy będzie przytoczyć, że w Opolu... otwarto w tych dniach wystawę teatralną, poświęconą sztuce Melpomeny..

Miasto to dba widocznie o miano kulturalnego osiedla miejskiego, bo urządziło wystawę, na inauguracji której wygłaszano szumne mowy na temat świętości sztuki teatralnej, jej posłannictwa itd.

W wystawie zainteresowany jest bezpośrednio sam Gerhard Hauptman i szereg innych jeszcze dramaturgów rodem ze Śląska niem. Czy tylko podczas uroczystego otwarcia wystawy opolskiej pamiętano aby o tem, jakie świadectwo wystawiło sobie to miasto, jako miasto sztuki, traktując przedstawicieli polskiej sztuki chamskiem biciem i znęcaniem się?...

Wystawa teatralna i „przyjęcie", zgotowane polskim aktorom, to — dziwnie niewpółmierne dwa fakty, których zestawienie przedstawia Opole w charakterystycznym świetle...

Córka tancerki - szwiega Mata Hari
gwiazdą filmową w Hollywood

W Hollywood wywołuje obecnie sensację jedna z najmłodszych, wysuwających się na widownię publiczną adeptek srebrnego ekranu — Jetta Goudal.

Mianowicie — wykryto przypadkowo, że Jetta jest córką sławnej w swoim czasie tancerki Mata Hari, rozstrzelanej podczas wielkiej wojny przez władze francuskie za udowodnione szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Jetta Goudal zjawiła się w Hollywood przed rokiem. Już wtedy szereg osób, które znały w swoim czasie tancerkę Mata Hari, zwrócił uwagę na rażące podobieństwo oszałamiająco pięknej dziewczyny do rozstrzelanej w Vincennes tancerki. Ale Jetta Goudal zaprzeczała wszelkim przypuszczeniom i odpowiadała stale przecząco na wszelkie nie dyskretne pytania. Przypadkowo wykryto jednak, że włada ona językiem holenderskim jak rodowitym, nadomiar zaś — jedna z jej przyjaciółek wykryła że Jeta nosi stale na piersi pod koszulą medaljonik z wizerunkiem tancerki — szpiega.

Wobec takich dowodów dziewczyna przyznała się ostatecznie do pokrewieństwa, co wreszcie wyjdzie jej niebawem na korzyść jako iście amerykański trick reklamowy... Towarzystwo filmowe, do którego Jetta Goudal się zaangażowała, nie omieszka bowiem wykorzystać należycie takiej gratki...

Kameccik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś i w poniedziałek „Handlarze sławy". Ceny popularne.

„Sen"

Jutro, dnia 3 maja na uroczystem galowem przedstawieniu w Teatrze Miejskim, dana będzie premjera sztuki w 7 obrazach Felicji Kruszewskiej „Sen".

Ostatnie przedstawienia „Dwóch panów B" dane będą w niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych, oraz we wtorek po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie dwa występy Al. Węgierki

Dziś wieczorem i jutro o godz. 4 popołudniu ostatnie dwa występy Al. Węgierki w cieszącej się olbrzymiem powodzeniem sztuce J. Sarment'a „Poławiacz cieni".

Jutro popołudniu — ceny zniżone.

„Miłość bez grosza" grana będzie jutro, w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek wieczorem.

TEATR POPULARNY.

„Berek Joselewicz" grany będzie dziś i dni następnych po cenach zniżonych. Dziś i jutro dwa przedstawienia popołudniowe o godz. 4.30 pp. Ceny zniżone. Koniec przedstawienia wieczorowego o godz. 10.20. Kasa czynna od 10 r. do 9 wieczorem bez przerwy.

Były nieboszczyk

aresztowany za zgoła „żywe" machinacje

Były major austrjacki Ryszard Klein-Pechy miał za sobą bardzo urozmaiconą przeszłość.

Największą sensacją było w lipcu r. 1925 znalezienie jego zwłok. Na stoku góry Anniger koło Gaaden znaleziono mianowicie zwłoki mężczyzny około 45-letniego mężczyzny, którego identyczności nie udało się stwierdzić. Pochowano zatem ciało, nie ustaliwszy nawet, czy zaszedł tu wypadek morderstwa czy samobójstwa. Dopiero w kilka dni później zjawiła się w Modling żona majora Klein-Pechy i oświadczyła, na podstawie rysopisu zwłok, że należą one do jej męża, który od kilku tygodni zaginął i który prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

Jakież było zdumienie władz i żony mniemanego nieboszczyka, gdy w listopadzie tego samego roku wypłynął on nagle, wprawdzie w stanie mocno zaniedbanym, zresztą jednak zdrów i cały.

Po tem zaznaczeniu swej chęci do życia były major zniknął z widowni i długo nie było o nim słuchu. Wypłynął dopiero teraz, na tle wielkiej afery oszukańczej, której był inscenizatorem.

Pomysłowy ten człowiek, czując chroniczne płótno w kieszeni, a mając pociąg do używania darów Bożych na szerszą nieco skalę, postanowił dojść do tego celu drogą małżeństwa. Spodziewał się po tym planie tem lepszych wyników, że zawsze był wielbicielem niewiast i wzajemnie cieszył się szczególnemi ich względami.

Za pośrednictwem ogłoszenia w dzienniku zrobił przeto znajomość z bogatą mieszkanką Poli, która nosiła wdzięczne imię Amalji. Czy była piękna, niewiadomo, w każdym razie musiała być dostatecznie naiwna, gdyż już w miesiąc po zawarciu znajomości przysłała swemu „narzeczonemu" 30.000 lirów na założenie księgarni w Wiedniu.

Narzeczeństwo z Amalją trwało rok cały, aż znalazło gwałtowny a nieprzewidziany przez żadną ze stron koniec. Klein-Pechy mianowicie postanowił raz jeszcze nadużyć łatwowierności włoszki i zażądał przysłania dalszych 60.000 lirów na założenie domu i „rozszerzenie interesu". Tymczasem wziął ślub z drugą swą żoną i udał się z nią w podróż poślubną, w czem włoskie liry były mu wielką pomocą. Dopiero niedawno dowiedziała się Amalja o niepożądanej wszechstronności swego narzeczonego i zawiadomiła władze o jego oszukańczych manipulacjach. Na skutek tego doniesienia Klein-Pechy został aresztowany.

Dom na „weekend"

Wynalazek młodego studenta wiedeńskiego

W wielkiej sali terasowej dawnego zamku cesarskiego w Wiedniu odbywa się obecnie międzynarodowa wystawa architektoniczna, na której wśród wielu innych, bardzo ciekawych okazów budownictwa nowoczesnego, znajduje się też domek, przeznaczony do spędzania w nim „weekendów" i dni wolnych od pracy. Twórca projektu, młody student architektury na politechnice wiedeńskiej, unikał starannie pomieszania pojęć „willi podmiejskiej" i „domku weekendowego".

Domek jego posiada wewnątrz jedną tylko główną ubikację, która w dzień oczywiście tylko w razie niepogody, służy jako mieszkanie, w nocy zaś użyta być może jako sypialnia. W tym celu w ścianach urządzone są składane tapczany, które na dzień można podnieść, tak, że są niewidzialne, albo też używać ich jako wygodnych kanapek. Jedno wielkie, południowe, rozsuwane okno daje widok na ogród. Z tym głównym pokojem sąsiaduje bezpośrednia wnęka, służąca za kuchnię, a połączona z nim jest ścianą w której umieszczono rodzaj szafki o rozsuwanych drzwiach. Szafka ta jest schowkiem na naczynia, a zarazem stanowi połączenie między kuchnią a pokojem.

Obok wnęki kuchennej znajduje się malutka chłodnia, przewidziany jest też schowek na motocykl. Wszystkie szafy umieszczone są w ścianach. Dach płaski, nadaje się do zażywania kąpieli słonecznych i powietrznych, a dostać się nań można wprost z ogrodu, przez kręcone schodki. Domek ten zapewnia wszystkie wygody, jakich spodziewać się można, że rodzina podczas krótkiego pobytu we własnym ogródku za miastem.



Kto wygrał 8 tys. dolarów.

Wczoraj odbyło się losowanie dolarówki.

Z Warszawy donoszą nam:

W małej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się wczoraj dwudzieste z kolei ciągnienie 5 procentowej pożyczki dolarowej.

Ogółem wylosowano 57 premji na sumę 25 tys. dolarów:

Główna wygrana 8000 dolarów padła na Nr. 81.975.

3.000 dol.: 779700.

Po **1000 dol.:** 170943 688209 146386 838027 316288.

Po **500 dol.:** 238168 807411 614519 239627 795013 601084 800136 793089 194037 069972.

Po **100 dol.** wygrało 40 premji: 463260 416354 350932 406008 882558 104567 693410 243405 875262 537677 543193 643089 509238 554444 999655 373993 821479 177304 255469 805336 131230 620356 719144 80366 727607 867795 756307 119985 945902 721828 377019 270986 107493 119339 23445 321919 867747 155747 470514 872611.

Julian Zabiński.

Gałganiarze Łodzi

Powieść kryminalna z życia łódzkiego.

1)

ROZDZIAŁ I.

Tajemnicze konszachty

Kolacja zbliżała się ku końcowi.

Zegar wskazywał godzinę dwunastą.

Podano kawę, a w sąsiednim gabinecie otwarte pudełka z cygarami czekały na gości. Przy stole siedziało dwanaście osób: sześciu mężczyzn i sześć kobiet z gospodarzem — Stachem Bogackim na czele.

Bogacki mimo ciężkiej sytuacji w naszem mieście nie narzekał na złe czasy. Uzyskał przedstawicielstwo aut nowej niemieckiej marki i powodziło mu się nieźle.

Goście Bogackiego — damy z półświatka i weseli birbanci przysłuchiwali się właśnie mowie wysokiego blondyna, który nie bacząc na to, że mu przerywano, ciągnął dalej niewzruszonym głosem:

— Nie, moi drodzy, nie wierzę w nieomylność ludzką i twierdzę z całą stanowczością, że niema na świecie takiego człowieka, któryby nie popełniał mniejszych lub większych błędów w życiu... Weźmy chociażby dla przykładu sędziów... Wydając wyrok, sędzia jest pod wrażeniem mowy prokuratora lub obrońcy, zależnie od tego, kto z nich lepiej przemawiał, prawda?... Jestem głęboko przekonany, moi drodzy, że omyłki sądowe są zupełnie możliwe...

Ze wszystkich stron rozległy się głosy protestów. Kobiety zaczęły uderzać łyżeczkami o szklanki i podstawki. Przyjaciele starali się mówcę zmusić do milczenia.

— Olesiu, zostaw!... Jesteś nudny jak posiedzenie rady miejskiej!...

— Przestań filozofować.. To dobre dla konia dorożkarskiego!...

— Kogo dziś obchodzą omyłki sądowe?... Tyle nieprawości dzieje się na świecie i nikt nie protestuje więc skądże...

— Jesteście wszyscy głupcami! — odparł zirytowany Oleś Stępowski, korzystając z chwilowej ciszy.

— Zdawało mi się, że nas obraziłeś — wtrąciła Lili. — Panowie, uważam, że powinniśmy zostawić go tutaj samego!...

— Stachu, dlaczego zapraszasz do siebie na kolację człowieka, który przy deserze wszczyna rozmowy na najpoważniejsze tematy? — zapytała żartobliwie przystojna Lusia Kalinowska.

— Spójrz na Sztyftera — dodała Lili zwracając się do Stępowskiego. — To się zwie towarzyski człowiek!.. Cały czas prawi mi komplimenty, jestem nim poprostu zachwycona i jeśli on tylko zechce chętnie zamienię ciebie na niego.

— Słuchaj, Romku — odparł Stępowski, biorąc Sztyftera za rękę — Lili przed chwilą wyraziła zgodę na to, by zostać twą narzeczoną... Oddaję ci ją cenie kosztu, to znaczy za chwilę bezczelnej odwagi. Ale zanim ty ze swej strony wyrazisz zgodę, odpowiedz mi na jedno pytanie: czy zgadzasz się ze mną i tak samo nie przeczysz, że omyłki sądowe mogą się zdarzyć?...

— On znowu zaczyna!.. Zamknąć mu usta!...

W salonie ponownie rozległy się głośne śmiechy. Tylko jegomość, do którego się zwrócił Stępowski, nie brał udziału w ogólnej wesołości. Był to przystojny mężczyzna, lat trzydziestu, uchodzący w Łodzi za drugiego Valentina nie pod względem „trup", lecz właśnie pod względem urody...

Goście, ujrzawszy grymas na twarzy Sztyftera, ucichli. Bogacki zbliżył się doń nawet i zapytał:

— Co ci jest, Romku, zbladłeś... Czy Oleś popsuł ci humor?... Nie wypada zachowywać się w ten sposób wśród tylu pięknych kobiet...

Sztyfter uśmiechnął się blado i odparł:

— Mylisz się... Nic mi nie jest.. Słowa Olesia zastanowiły mnie troszkę... Uważam, że nie są one pozbawione prawdy...

Oświadczenie Sztyftera wywarło na obecnych wielkie wrażenie.

Wszystkie twarze spoważniały.

— Mów dalej, Romku!... Mów dalej! — domagano się ze wszystkich stron.

— Ciszej, panowie! — przekrzyczał wszystkich Stępowski. — Udzielam głosu panu Romanowi Sztyfterowi, który, czerpiąc przykłady z własnego doświadczenia, opowie nam o omyłkach sądowych i ich konsekwencjach...

To rzekłszy, Stępowski zapalił papierosa i siadł przy stole. W pokoju zapanowała cisza.

— Wiadomo chyba państwu — rozpoczął Sztyfter — że przed dwoma laty wyjechałem zagranicę. Opuściłem Łódź z bardzo ważnych powodów. Przeżyłem wówczas okropne chwile. Dziwny splot okoliczności stał się powodem aresztowania mego przyjaciela z lat dziecinnych, Jura Rdzawicza...

— Tak, tak, pamiętamy doskonale tę sprawę — wtrącił Stępowski — tembardziej, że nasz wspólny przyjaciel Stach Bogacki, daleki krewny Jura, ogromnie był wzburzony, gdy toczył się proces w sądzie...

— Nic w tem dziwnego — wytłumaczyła gospodarza jedna z jego wielbicielek. — Dla człowieka, cieszącego się w Łodzi taką opinją, nie jest to przyjemna sprawa.

— Zrobiłem co mogłem — odparł Bogacki. — Zaofiarowałem swe usługi matce i zbrodniarzowi...

— Zbrodniarzowi?!.. — powtórzył Sztyfter. — Czy pan jest pewny, że Jur zamordował?...

Obecnych zdziwiło ogromnie to nagłe pytanie. (D.c.n.).

Dziś i dni następnych! **SPLENDID** Dziś i dni następnych!

„NOC MIŁOSNA SKAZAŃCA"

Potężny dramat rewolucyjny, osnuty na tle głośnej sztuki Sophusa Michaelisa p. t. — **„Wesele podczas rewolucji"**

Cudowna pieśń miłości, mocniejsza aniżeli śmierć.

W rolach głównych **D. JAKOBINI, KARINA BELL, GÖSTA EKMAN**



Rowery i Części

NA RATY

— poleca —

H. DRUTOWSKI, ul. Kilińskiego 78. Tel. 80-59.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Porada dentystyczna i wenerologiczna

dla chor. skórnych, wenerycznych

3 ZŁOTE

Dr. Różaner

Dzielna 9.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciow. Przyjm. od 8-10 i 5-8

Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań. Dla Pań od 3—5 po poł.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

ul. **Andrzeja 5**

Tel. 59-40

Przyjmuje od 8—10 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.

Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 8—12 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Doktór

Łagunowski

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Gdańska 42.

Godziny przyjęć od 8.30—10.30, 1—245 i 7.30—9 w..

Na raty od 5 zł. tygodniowo!!

Garderobę męską, damską Obuwie, bieliznę wszelką, Kołdry, oraz **różne towary.**

— **Ceny konurencyjne.** —

Jedyne najtańsze źródło zakupu

„DOMRAT", Zawadzka 7.

Dr.

W. BALICKA

przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza **95**- przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7—8 codziennie tylko kobiety i dzieci

Restauracja „Metropol"

Tel. 11-04. Moniuszki 1. Tel. 11-04.

Od dziś i codziennie, wielki majowy program z p Trojanowskim na czele.

UWAGA!!! Dziś o godzinie 5-ej po południu podwieczorek z udziałem całego zespołu artystycznego.

Dyrekcja.

Doktór

Wołkowyski

Cegielniana 25

Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych.

Leczenie lampą kwarcową.

przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

Dobrego Szofera

z 2-letnią praktyką **poszukuję** na $1^1/_2$ tonową Chevroletkę od zaraz.

Adres wskaże administracja gazety.

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych fasonów w wielkim wyborze

poleca

MAGAZYN MÓD

9 ZAWADZKA 9

wejście p. bramę

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7

Lokal

handlowy w centrum Piotrkowskiej, między Zieloną a Cegielnianą, składający się z 5 pokoi i kuchni, I-sze p. front, nadający się na skład manufaktury, bank i t. p. instytucje od zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Lokal" do adm. „Republiki".

Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej.

Wschodnia 72

Wkrótce

Rewelacyjny, dawno oczekiwany film, który wywołał burzę w całej Europie

O ŚWICIE...

(MISS CAVELL)

Dramat pielęgniarki angielskiej rozstrzelanej w Belgji podczas wielkiej wojny.

Wkrótce

Przedsiębiorstwo robót

BUDOWLANYCH i KANALIZACYJNYCH

„RAWICKI i WINTER"

Sp. z ogr. odp. **INŻYNIEROWIE.** Sp. z ogr. odp.

ul. Kilińskiego № 41, tel. 72-96.

Roboty budowlane. — Roboty żelazo-betonowe.
Przebudówki i remonty domów i mieszkań.

KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI

domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.

Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych.

Dr. med.

S. Lewkowicz

Chor, skórne weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12.

Tel. 55-52

Przyjmuje od 10—1 od 6—8. Dla pań od 4 — 5.

Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr.

Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99

TEL. 44-92

przyjmuje od 2—6 po poł i 8—9 wiecz

Panie od 5—6.

w niedziele i święta od 11—2.



IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA

SILVOZON MOTOR

WYSTRZEGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!!!

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Fabryka Luster

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych:

Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyncze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Telefon 78-11.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.

Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta.

W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Uwaga!

Zakład fotograficzny

L. LAKSA

Łódź, Żeromskiego 84 róg Zamenhofa wykonuje zdjęcia do paszportów i legitymacji na żądanie w ciągu kilku godzin, również wykonuje wszelkie inne roboty (zdjęcia gabin., pocztówki)

Ogłoszenia drobne.

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności przeznaczenia Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 23

JĘZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23, m. 2, front, I p. 14

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

OBUWIE, firanki, swetry, bielizna, manufaktura na raty tanio „KREDYT" ul Nawrot Nr. 15, 1-sze piętro, front.

MŁODY KAWALER, na stanowisku, z braku znajomości, zapozna sympatyczną, panienkę, od 16 do 20 lat. Cel towarzyski. Oferty pod „Dymek" do adm. Republ

UMEBLOWANY pokój wprost z korytarza odnajmę kawalerowi. Tamże łóżko dziecinne i otomana do sprzedania. Nowo - Cegielniana 22, m. 9 od 7 do 9 wieczorem 5

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.



Jaskólski z Sokoła
wstąpił do Ł. T. S. G.

Jak się „Express" dowiaduje drużyna ŁTSG. zasilona została nowym graczem mianowicie Jaskólskim ze Zgierza, który do tej pory występował na pozycji pomocnika. Jaskólski wyprobowany zostanie przez kierownictwo sekcji p. n. na najbliższym meczu o mistrzostwo i najprawdopodobniej grywać będzie również w pomocy.

600 biegów kolarskich
zgłoszono do tej pory do Polsk. Zw. Tow. Kolarskich

Bieżący sezon kolarstwa szosowego zapowiada się w Polsce bardzo ciekawie. W Polskim Związku Kolarskim zgłoszono około 600 biegów. Przyznać trzeba, że jest to cyfra bardzo wysoka i doskonale świadczy o rozmachu sportowym w tej dziedzinie.

Kolarstwo szosowe stanowi doskonały moment propagandowy, to też nie należy wątpić, że zapowiadane biegi przysporzą kolarstwu naszemu liczne rzesze nowych zwolenników.

Wczorajsze mecze footbalowe w Łodzi
Ł.T.S.G.—Hasmonea 3:1 (2:1). Hakoah—Kadimah 1:1 (1:1)
Zaszczytne wyniki B klasowych drużyn żydowskich

Dzień wczorajszy kluby żydowskie w Łodzi wykorzystały odpowiednio, rozgrywając towarzyskie spotkania.

I tak Hasmonea zmierzyła się z ŁTS. G. a Kadimah z Hakoahem. Pierwsze z powyższych spotkań odbyły się na boisku WKS. ŁTSG. nie lekceważąc sobie B klasowego przeciwnika wystąpiło do walki w b.r. silnym składzie, jedynie z Chłodyńskim na obronie miast Wyppycha oraz Gallertem, na prawem skrzydle miast Francmana. I dobrze uczyniło kierownictwo sekcji p. n. czarno - białych wystawiając przeciwko Hasmonei silny zespół, bowiem B klasowa drużyna dowiodła, że umie również, stawić czoła klasie A, będąc w lwiej części meczu niemal równorzędnym przeciwnikiem.

Sama gra należała do b. interesujących, i trzymała widzów stale w napięciu.

Nie była to walka o punkty, ale pokazowy mecz miły dla oka widzów, w którym obydwa zespoły starały się zademonstrować publiczności swe umiejętności piłkarskie.

Pociągnięcia Hasmonei były chwilami doprawdy pierwszorzędne. Piłka szła od nogi, do nogi gracza, ale jeśli coś, można było zarzucić drużynie — to brak decyzji strzałowej pod bramką przeciwnika i zbyt długie przetrzymywanie piłki co odbijało się ujemnie na całokształcie gry i wstrzymywało ostre tempo meczu.

To samo można zarzucić było drużynie ŁTSG. z tą tylko różnicą, że nie cały zespół ale specjalnie atak zbyt dużo kiwał, przetrzymując piłkę, co dało przeciwnikowi czas do rozglądania się w wytworzonej sytuacji i umiejętnego krycia napastników.

Jak już zaznaczyliśmy, przebieg gry był b. interesujący.

Liczono na zabawę kotka z myszką, tymczasem Hasmonea godnie stawia opór przeciwnikowi i raz za razem podsuwa się pod bramkę ŁTSG. Około 15-ej minuty pierwszą bramkę zyskuje Hasmonea ze strzału Srybnika. Po utracie tej bramki i ŁTSG. zabiera się energiczniej, do pracy i zdobywa dwie bramki ze strzałów Herbstreicha i Królika.

Po zmianie stron Hasmonea ściąga Koplewicza do obrony przeprowadzając kilka zmian w drużynie. Jej ataki są już teraz słabsze, niemniej częste i trio obronne ŁTSG. b. często interwenjuje. Po 20 minutowej otwartej grze Hasmonea opada na siłach i ŁTSG. atakuje coraz energiczniej.

Ataki czarno - białych są coraz to groźniejsze, a Królik z Herbstreichem popisują się w tej fazie świetnemi trickami technicznemi.

Mimo to Hasmonea dość długo broni się dzielnie i dopiero około 30-ej minuty następuje moment zwątpienia obrońców i Herbstreich zdobywa trzeci punkt.

W Hasmonei trudno kogoś specjalnie wyróżnić. Cały zespół grał ambitnie. Najsłabszym punktem drużyny był prawoskrzydłowy.

W ŁTSG popisali się obrońcy i środkowa trójka napadu Pogodziński zupełnie niepotrzebnie nadużywał siły fizycznej, na co mało energicznie reagował słabo sędziujący p. Mika.

WIDZ. MANUFAKTURA — HASMONEA 5:2 (3:1).

Zasłużone zwycięstwo Widzewskiej Manufaktury, w której wyróżnił się Makówka.

***

O tej samej porze na boisku przy ul. Wodnej zmierzyła się Kadimah z Hakoahem. Po zaszczytnym wyniku remisowym uzyskanym z Hasmoneą, Kadimah dowiodła że znajduje się obecnie w dobrej formie wywalczając sobie remisowy wynik z A klasową Hakoah.

Przebieg gry dość interesujący. Pierwszą bramkę zyskuje Hakoah ze strzału Wallacha. Kadimah wyrównuje z rzutu wolnego.

Po zmianie stron Hakoah niewykorzystuje kilku dogodnych sytuacji podbramkowych, mając znacznie więcej z gry.

Mimo obustronnych wysiłków w ostatnim kwadransie meczu wynik nie uległ zmianie. Sędziował p. Andrzejak.

Salbaum mistrzem Łodzi
Młody zawodnik Hasmonei pobił w dniu wczorajszym najgroźniejszego rywala
Awantury po finałowym meczu ping-pongowym

W poniedziałek rozpoczęły się finałowe spotkania ping-pongowe o mistrzostwo Łodzi. Do finału dopuszczeni zostali: Lenart (Widz. Manufaktura), „Adolf" (Y. M. C. A.), Łajszczyk (Kl. Sp. Zjednoczone, Guttman i Salbaum (Hasmonea) oraz Stollenwerk (ŁKS.).

Wyniki dotychczasowych spotkań przedstawiają się następująco:
Guttman — Salbaum 10:21, 17:21=0:2
Lenart — „Adolf" 16:21, 16:21=0:2
Łojszczyk — Salbaum 4:21, 9:21=0:2
„Adolf" — Guttman 21:18, 21:10=2:0
„Adolf" — Łojszczyk 26:24, 21:16=2:0
Guttman — Lenart 21:14, 21:13=2:0
Łojszczyk — Guttman 14:21, 14:21=0:2
Lenart — Salbaum 18:21, 10:21=0:2
Lenart — Łojszczyk 13:21, 16:21=0:2.

Najciekawsza partja o pierwsze miejsce w turnieju i o tytuł mistrza Łodzi rozegrana została w dniu wczorajszym.

Dwaj kandydaci na mistrza „Adolf" (Y. M. C. A.) i Salbaum (Hasmonea) walczyli około 2ch godzin, co jest zjawiskiem wprost nienotowanym w pingpongu i świadczy o niezwykle interesującej grze, która trzymała widzów ustawicznie w napięciu.

Pierwszą partję wygrywa bez trudu „Salbaum" bijąc przeciwnika w stosunku 21:14. W drugiej partji „Adolf" dopingowany przez swych licznie zebranych w lokalu Y. M. C. A. zwolenników z trudem zwycięża Salbauma w stosunku 23:21.

Teraz dopiero nastąpiła trzecia, zarazem decydująca partja. Po bardzo zaciętej grze zwycięża Salbaum w stosunku 22:20. Młodziutkiego „hasmonejczyka" przypuszczalnego mistrza Łodzi nagradza publiczność długo niemilknącemi oklaskami.

Pozostały jedynie do rozegrania partje z zeszłorocznym mistrzem Łodzi Stollenwerkiem, który pono wskutek „kontuzji" na zawodach z Ruchem nie może narazie stanąć do walki.

Ponieważ jednak zeszłoroczny mistrz Łodzi znajduje się w wyjątkowo słabej formie, przeto liczyć się należy z tym, że tytuł ping-pongowego mistrza Łodzi na rok 1929 zdobędzie Salbaum.

Należy napiętnować niesportowe zachowanie się niektórych członków łódzkich klubów ping-pongowych, którzy przy wyjściu ze sali rzucili się na członków Hasmonei.

Tego rodzaju postępowanie naraża na szwank dobre imię Łódzkiego Związku Ping-pongowego.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższych dniach.

Apel Polskiego Związku Tennisowego
do klubów sportowych

Polski Związek Lawn - Tennisowy, przy którym zawiązała się ostatnio komisja propagandowa, wydał następującą odezwę:

„Od paru lat zauważyć się daje w Polsce ogromny rozwój tennisa, wyrażający się zarówno w powiększeniu się ilości czynnych tenisistów, powstaniu nowych klubów i w znacznem podniesieniu się klasy gry zawodników. Wzrasta również ilość biorących udział w oficjalnych turniejach. Anormalnym jest jednak fakt, iż w bardzo małym stosunku zwiększa się u nas ilość klubów zrzeszonych w Polskim Związku Lawn-Tenisowym. Wobec takiego stanu rzeczy, komisja propagandowa P. Z. L. T. zwraca się do wszystkich klubów tenisowych, względnie sekcji tenisowych z apelem wstąpienia do P. Z. Ł. T. co niewątpliwie leży w ich dobrze zrozumianym interesie".

Jak się ukonstytuował
Zarząd Polskiego Związku Związków

Zarząd Związku Związków Sportowych wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu ukonstytuował się jak następuje: prezes — pułk. dypl. Ulrych, I wiceprezes— inż. M. Loth. II wiceprezes mjr. dypl. Glalisz, III wiceprezes radca Forys, sekretarz dr. M. Orłowicz zastępca sekretarza — dr. Wojakowski. skarbnik inż. Dąmbski, zastępca dr. Papec. Członkowie bez mandatu ppłk. dypl. Bokowski, dyr. Lesiewicz, kpt. Baran, kupt. Kurletto i red. Sikorski.

Komisja olimpijska wybrana została w składzie: przewodniczący mjr. Glabisz, członkowie: dyr. Lesiewicz, kpt. Kurletto. kpt. Baran i red. Sikorski.

Najbliższe mecze
o mistrzostwo klasy A i B

W nadchodzący piątek w dniu 3 maja oraz w sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi i na prowincji następujące mecze o mistrzostwo klasy A: Sokół — Turyści, Burza — ŁTSG. — ŁKS. — Hakoah, ŁTSG. — Turyści, Widzew — Union, Orkan — PTC., i Sokół — Burza. O mistrzostwo klasy B. odbędą się następujące spotkania: Pogoń — GMS. Sokół — Hasmonea, Orlę — SSKM. i Concordia — TUR.

Przed spotkaniem
Łódź - Warszawa

Jak już donosiliśmy odbędą się w dniu 3 maja w Łodzi rewanżowy mecz hazeny między reprezentacją Warszawy i Łodzi. Zawody te odbędą się o godz. 15-ej na placu sportowym w Helenowie. Skład reprezentacji łódzkiej ustalony został następująco: Kobielska WKS., Zyberżanka ŁKS., Brandówna WKS., Hołyszewska HKS., Płońska WKS., Marysia ŁKS, Rytlówna ŁKS., Rezerwy: Domagalanka TUR, i Zawilska ŁKS., Skład reperezentacji stolicy składać się będzie z zawodniczek PIWF-u, Skry i Grażyny. Mecz ten wywołał kolosalne zainteresowanie w sferach sportowych Łodzi i Warszawy.

„Hakoah" newjorski
nie przyjeżdża do Łodzi

Jak się „Express Wieczorny" dowiaduje, zapowiedziany przyjazd mistrza Ameryki, nowojorskiego „Hakoahu" do Polski nie nastąpi, albowiem europejskie tournee tej znakomitej drużyny zostało w ostatniej chwili odwołane.

Hakoah odbędzie tournee 5-cio tygodniowe po Stanach Zjednoczonych, poczem gracze wyjadą na 3 tyg. odpoczynek do jednej z miejscowości kąpielowych.

Pusz wraca
po treningach w Berlinie

Jak się „Express" dowiaduje kolarz Unionu Pusz który jak wiadomo wyjechał przed niedawnym czasem do Berlina na trening, powraca w tych dniach do Polski i już w najbliższą niedzielę weźmie udział w biegu sprinterowskim, urządzonym przez W. T. C. w Warszawie.

Dalsze zmiany
w kalendarzyku gier ligowych

Na ostatnim zebraniu Ligi zmieniono znów kilka terminów meczy ligowych I-ej rundy, a mianowicie mecz Ruch — I. F. C. wyznaczony na 19.5. przeniesiono na 21.6., zaś mecz Ł. K. S. — Turyści wyznaczony na 19.5. przeniesiono na 16.6.

Polak sędzią
na meczu Niemcy — Irlandja

W dniu 30 b. m. w Berlinie odbędzie się międzymiastowe spotkanie pięściarskie Niemcy — Holandja. Niemiecki Zw. Bokserski zwrócił się do P. Z. B. z prośbą o wydelegowanie na mecz ten sędziego ligowego. Wybór P. Z. B. padł na znanego arbitra śląskiego p. W Snopka.

Na czterech frontach
walczy reprezentacja Austrji

W nadchodzącą niedzielę cztery zespoły reprezentacyjne Austrji walczyć będą na czterech frontach. Austrja spotka się bowiem w nadchodzącą niedzielę z reprezentacjami Węgier, Aagramu, Pressburga i Budapesztu.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Ostatnia minuta.

Kamerdyner czy przyjaciel?

Drażliwy proces przeciw pani Zubkow

Berlin, 2 maja

Rosjanin Iwanow, brat generalnego plenipotenta byłej księżniczki Wiktorji, obecnie pani Zubkow, wytoczył przed sądem pracy w Bonn masie konkursowej majątku księżniczki proces o 2000 marek zaległych poborów.

Iwanow zaangażowany był w swoim czasie przez księżniczkę w charakterze jak twierdzi, szofera, kamerdynera i „to warzysza". Spełniał sumiennie swoje obowiązki, towarzysząc swojej pani w podróżach do Belgji i Francji.

Rzecznik masy konkursowej twierdzi natomiast, że rosjanin i księżna mawiali sobie „ty". Iwanow zaś był tylko jednym z mężczyzn utrzymywanych w pałacu.

Sędzia odroczył rozprawę, postanawiając wysłuchać w charakterze świadka panią Zubkow.

Stanisławski

na indeksie „kontrrewolucjonistów"

Moskwa, 2 maja.

Prasa sowiecka rozpoczęła gwałtową kampanję przeciwko słynnemu Teatrowi Artystycznemu i dyrektorowi tego teatru Stanisławskiemu. Zespołowi teatru zarzucana jest kontrrewolucja, która ujawnić się miała w udziale kilku artystów w chórach cerkiewnych, w nie należeniu do partji komunistycznej i w uszkodzeniu portretów Marksa, Lenina i Stalina, które były wywieszone w kuluarach teatru. Stanisławskiemu zarzucany jest brak nadzoru nad prawomyślnością polityczną zespołu oraz przekazanie wszystkich swych uprawnień bratu, który podobno nie ukrywa swych przekonań monarchistycznych.

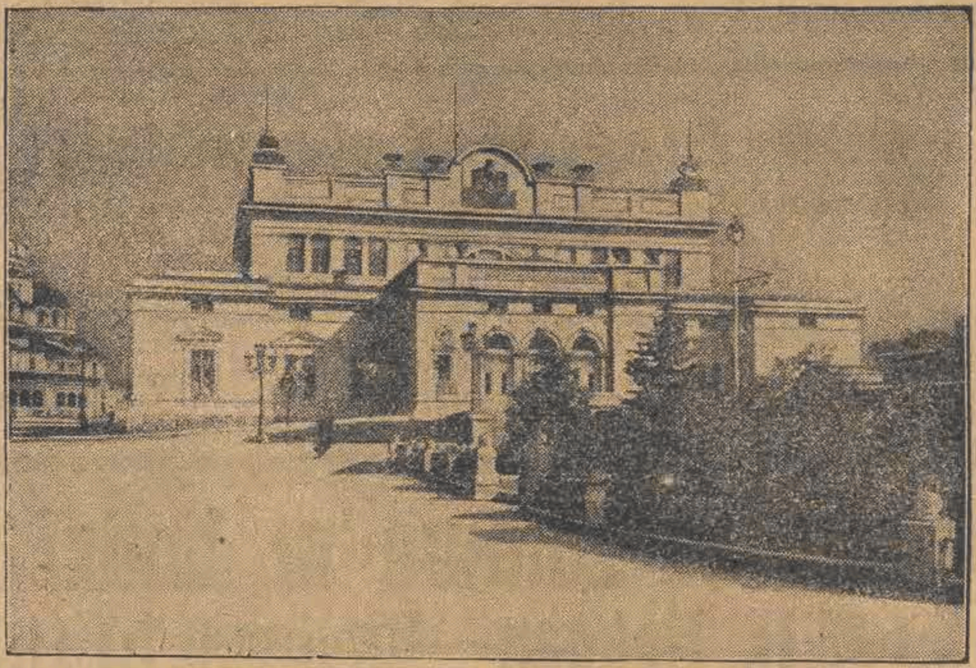
„Wieczerniaja Moskwa" uprzedza, iż obecna sytuacja w teatrze będzie mogła mieć dla wielu artystów fatalne skutki, gdyż władza sowiecka nie zawaha się przed ukaraniem kontrrewolucjonistów bez względu na ich talent artystyczny.

Na łożu śmierci



COSIMA WAGNER,
wdowa po sławnym muzyku Ryszardzie Wagnerze, zachorowała poważnie. Lekarze nie mają żadnej nadziei utrzymania jej przy życiu.

Pożar gmachu parlamentu w Sofji



Jak już z depesz wiadomo, w gmachu parlamentu w Sofji wybuchł poważny pożar, który zniszczył częściowo ten piękny budynek, widoczny na powyższem zdjęciu.

Film mówiący na usługach polityki



Polityka w Anglji posługuje się w celach agitacyjnych nowoczesnemi zdobyczami techniki. Pom. in. służy do tych celów również film mówiący. Na zdjęciu naszem przedstawiona jest scena utrwalania na filmie postaci oraz mowy przedwyborczej premjera Baldwina. Film ten zostanie w następstwie rozpowszechniany jednocześnie w wielu miejscowościach Anglji i w ten sposób Baldwin będzie „osobiście" agitował za zwycięstwem swojej partji podczas zbliżających się wyborów.

Żaglowiec, na którym Kolumb pojechał do Ameryki



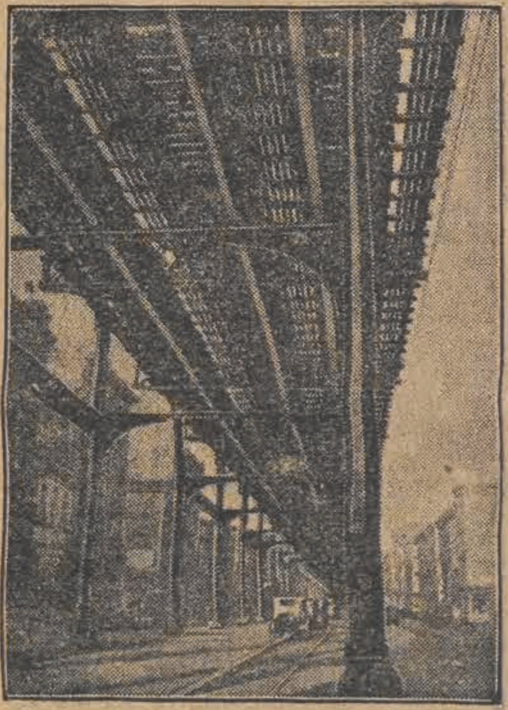
Z okazji odsłonięcia pomnika Kolumba w hiszpańskiem mieście portowem Palos zbudowano tam i spuszczono na wodę żaglowiec, zbudowany ściśle na wzór żaglowca, na którym sławny odkrywca odbył pierwszą podróż do Nowego Świata. Na zdjęciu naszem widzimy tę kopię na tle współczesnego hiszpańskiego okrętu wojennego.

Ameryka w wojnie z przemytem alkoholu



Przemytnik wódki, przyłapany przez policję prohibicyjną.

Zderzenie dwuch pociągów



W Bronx, przedmieściu Nowego Jorku, wydarzyła się poważna katastrofa na górnej kolei miejskiej. Dwa pociągi biegnące w przeciwległych kierunkach, zderzyły się wskutek złego nastawienia szyn. Katastrofa spowodowała śmierć trzech osób oraz poranienie kilkunastu pasażerów. Na zdjęciu: miejsce katastrofy.

Olbrzymie pożary

lasów pod Berlinem

Berlin, 2 maja

W poniedziałek wieczór nadeszła wiadomość z Krampnitz pod Berlinem, iż płoną tam lasy na wielkiej przestrzeni.

Na miejsce pożaru wysłano natychmiast liczne oddziały straży pożarnej, oraz wezwano pomocy ze wszystkich okolicznych miejscowości. Mimo wytężonej akcji ratunkowej nie udało się pożaru ograniczyć, który rozszerzył się na olbrzymiej przestrzeni i zniszczył 200 morgów lasu. Po całonocnej pracy, dopiero we wtorek przed południem udało się pożar zlokalizować przez wykopanie szerokich rowów.

Ofiarą płomieni padła również większa ilość zwierzyny. Dotychczas znaleziono kilka zwęglonych zwłok sarn.

Także w Wuhlheide pod Berlinem wybuchł w poniedziałek pożar, którego pastwą padło 20 morgów lasu

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14.

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.